

32. NIEDZIELA ZWYKŁA – 11 XI 2001

„Wierzę [...] w ciała zmartwychwstanie i żywot wieczny” Amen?!

To nie pomyłka drukarska: „Amen” opatrzyłem znakiem zapytania i wykrzyknikiem, gdyż słowo to oznacza potwierdzenie, zgodę, swoiste zamknięcie wypowiedzianego wyznania. Tymczasem nie trzeba wielkich badań socjologicznych by się dowiedzieć (a może i samemu przyjdzie się do tego przyznać?), że te prawdy wiary nie mają powszechnego „uznania” wśród wierzących w Chrystusa. Dlaczego? Czy chodzi tutaj jedynie o brak dostatecznej wiedzy, argumentacji teologicznej?

1. Wymowna ankieta

W roku 1986, podczas mojego pobytu we Francji, a potem pod koniec lat dziewięćdziesiątych w Polsce widziałem ankiety, zamieszczone w katolickich pismach, oparte na analizie poszczególnych artykułów wiary. Praktykującym katolikom polecono ustosunkować się do ich niedzielnego wyznania wiary, dosłownie do każdego sformułowania Składu apostołskiego. I co się okazało? Nawet przy słowie „wierzę” nie znalazło się 100 proc. odpowiedzi potwierdzających, a najgorzej wyglądały właśnie sprawy wiary w przyszłe życie człowieka!

2. Reakcje ludzi na fakt zmartwychwstania

Jeśli mogę, chciałbym w tym momencie coś zaproponować osobom odważnym: proszę sięgnąć po Ewangelie, opisujące postawy ludzi, spotykających Chrystusa po Jego zmartwychwstaniu. Da się je streścić – zwłaszcza w tej pierwszej fazie spotkań – dość krótko: pesymizm, strach, niewiara i niepewność. Mimo że ten cudowny fakt Pan Jezus wcześniej zapowiedział, gdy pusty grób okazał się rzeczywistością, potwierdzoną spotkaniami ze Zbawicielem – trzeba było wielu słów i znaków Nauczyciela, a także dnia Zesłania Ducha Świętego, by Apostołowie nareszcie poszli głosić światu tę radosną wieść.

Skąd brał się kiedyś i bierze obecnie ów opór wobec wielkanocnej Tajemnicy? Prawdopodobnie z przekonania, że skoro uzna się cud zmartwychwstania, trzeba będzie konsekwentnie przyjąć całą naukę Chrystusa, a w związku z tym zrewolucjonizować swoje życie! Okazało się bowiem, że wiara w Zmartwychwstałego Pana nie może być tylko piękną teorią, która nie ma właściwie żadnego wpływu na codzienność; usta wypowiedzą wyuczone słowa, a życie pójdzie swoją drogą.

Wiara w ciała zmartwychwstanie i żywot wieczny prowadzi do uznania prawdy o czekającej każdego z nas śmierci, o sądzie Bożym i możliwości nagrody lub kary wiecznej! Wygodniej o tym nie myśleć i żyć tak, jak gdyby Bóg nie istniał, wyrzucając Go poza nawias doczesności (zob. Jan Paweł II, homilia wygłoszona w Warszawie w dniu 9 czerwca 1991 r. podczas beatyfikacji o. Rafała Chylińskiego).

3. Chrystus prawdziwie zmartwychwstał, ale...

Najpierw uwierzyli nieprzyjaciele Nauczyciela. Oni wiedzieli, co ten fakt może dla nich oznaczać. Potraktowali sprawę poważnie. Wydali wiele pieniędzy, aby żołnierze strzegący grobu Jezusa konsekwentnie kłamali. Czuli, że sprawa się komplikuje, ponieważ byli świadkowie, pieczęć, skała, straż – i pozostał pusty grób. Uwierzyły bardzo szybko kobiety – ale któżby brał poważnie ich gadaninę? Długo musiały nawracać Apostołów.

Ty oczywiście wierzysz, że Jezus żyje, prawda?

Być może chodzisz na pielgrzymki, należysz do jakiejś wspólnoty religijnej, do służby liturgicznej ołtarza... Na Wielkanoc nawet na 6.00 rano wstajesz, bo przecież rezurekcja! Świącisz jajeczko i szynkę, lejesz wodę na śmigus-dyngus i wysyłasz karteczki z napisem „wesołych świąt”

Ty wierzysz.

Dlatego poświęcasz minutkę rano i wieczorem na paciorek, w niedzielę idziesz do kościółka (jeśli oczywiście nic ciekawszego się w tym czasie nie wydarzy). Księdza po koleędzie grzecznie „wpuszczasz” do domu, a nawet jeszcze w liceum chodzisz na katechezy (oczywiście pod warunkiem, że „ksiądz jest w porządku”, nie trzeba prowadzić zeszytu i nikt nie wymyśla klasówek czy zadań domowych z religii albo ocen, liczących się do średniej na świadectwie).

Ty wierzysz.

Tylko twój Bóg jest więźniem! Więźniem tabernakulum, gdzie Go nie odwiedzasz (a podobno przyjaciół się odwiedza?), więźniem niedzielnej Mszy św., którą się bezmyślnie przestoi i przedrzemie; więźniem świątecznej tradycji, za którą już dawno nic się nie kryje!

Bo jeśli On naprawdę zmartwychwstał – ten fakt, ta prawda musi mieć wpływ na twoje życie! Ten, który bez końca nas umiłował – czeka na twoje „tak”!

ks. Aleksander Radecki